

Szpitala likwidują łóżka

26 grudnia 2018

Szpitala przed końcem roku zgłaszają do urzędów wojewódzkich wyrejestrowanie kolejnych łóżek – od 1 stycznia mają wejść normy zatrudnienia: na oddziałach zachowawczych na jedno łóżko szpitalne ma przypadać 0,6 etatu pielęgniarskiego, na zabiegowych – 0,7. W skali kraju brakuje około 10 tys. pielęgniarek, aby te normy zostały spełnione przy obecnej liczbie miejsc. Czy grozi nam niewydolność szpitali?

W lipcu 2019 mają wejść w życie kolejne zmiany, tym razem dotyczyć będą oddziałów dziecięcych. Na oddziale zachowawczym pediatrycznym mają obowiązywać normy 0,8 etatu, na zabiegowym – 0,9. Do tej pory NFZ narzucał jedynie normy zatrudnienia kadry na oddziałach OIOM, a o zatrudnieniu kadry na pozostałych oddziałach decydowali dyrektorzy placówek. Teraz w Ministerstwie Zdrowia zdecydowano, że normy będą narzucane odgórnie, aby pacjenci mieli odpowiednią opiekę, a kadry medyczne nie zmagaly się z przeciążeniem, niestety obnażyło to skalę dramatycznych braków.

„Dyrektorzy 100 szpitali wypełnili ankiety. Okazało się, że mają do wyboru albo zatrudnić 3,5 tysiąca pielęgniarek, albo zlikwidować 4,5 tysiąca łóżek. W ocenie wielu moich kolegów dyrektorów szpitale nie są w stanie spełnić tych norm. Proponowaliśmy ministerstwu kompromisowe rozwiązanie, czyli zatrudnienie opiekunek medycznych, ale nie było na to zgody” – powiedział „Wyborczej” Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Dyrektorzy uważają, że normy są zbyt restrykcyjne i likwidacja łóżek jest wyrazem ich bezsilności. Twierdzą też, że na różnych oddziałach pielęgniarki mają inne zakresy obowiązków. Np. na okulistyce spokojnie jedna pielęgniarka może mieć pod opieką do 10 pacjentów, ponieważ kiedy np. są to osoby po operacji zaćmy, nie ma przy nich tyle pracy, co przy

pacjentach oddziałów np.; chorób wewnętrznych czy pacjentów chirurgicznych. Ministerstwo natomiast uważa, że na dostosowanie się do nowych przepisów było dużo czasu – również na to, by poszukać pielęgniarek.

Podobnego zdania są pielęgniarki, które są przeciążone od lat. „Normy zatrudnienia obowiązują od 1999 roku, tylko wyliczenie ich było skomplikowane. Wprowadzenie prostej metody wskaźnikowej na łóżko rekomendował w 2015 roku ówczesny minister zdrowia Marian Zembala. Było więc dużo czasu na uzupełnianie niedoborów. Uważam, że dyrektorom szpitali powinno tak samo zależeć na dobrej opiece nad pacjentem jak nam – pielęgniarkom i położnym. I nie w tym obszarze należy szukać oszczędności” – powiedziała, również w rozmowie z „GW” Zofia Małas, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych.

Jak podaje z kolei Money.pl, na Podkarpaciu do magazynów 11 szpitali trafi 235 łóżek, w Wielkopolsce zlikwidowanych zostanie 270 w 7 szpitalach, w województwie zachodniopomorskim – 145 łóżek w 8 placówkach.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu